

Sukces „na pięć minut”

Z BEATA FUDAŁEJ, laureatką pierwszej nagrody XII Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, aktorką Starego Teatru rozmawia Łukasz Walczak.

— Czy nagroda na festiwalu we Wrocławiu dla młodej aktorki to sukces?

— Tak, ale sukces „na pięć minut”. Jest bardzo miło przez pierwszy tydzień, dwa, a potem z tego najczęściej nic nie wynika.

— Przygotowuje Pani recital tak jak np. Ewa Błaszczyk?

— Nie, oczywiście, że nie. Ewa Błaszczyk ma już za sobą tak wiele ról teatralnych i filmowych, więc może mieć własny program. Ja też chciałabym najpierw zagrać dużo ról, a potem może trochę pośpiewam.

— Nagrodą we Wrocławiu był wyjazd do Londynu. Kiedy się tam Pani wybiera?

— Tego jeszcze dokładnie nie wiem. Chciałabym najpierw przygotować własny program. Rozmawiałam z Andrzejem Kuryło i powiedział mi, że istnieje możliwość, by wystąpić w Londynie, ale ja nie mam jeszcze pełnego programu. Przed festiwalem ostatni raz śpiewałam w szkole teatralnej. Do Wrocławia przygotowałam się specjalnie. Opracowanie własnego programu zabierze mi trochę czasu. Muszę przecież podejść do tego profesjonalnie.

— Najbliższe plany?

— Oddać samochód do mechanika. Zarobiłam na niego pracując za granicą. Jak można się domyśleć, nie pracowałam jako aktorka.

— Planu zawodowe?

— Można sobie dużo planować i na tym często się kończy. Wie-

(Dokończenie na str. 7)

(Dokończenie ze str. 1)

le zależy od propozycji. Po prostu przychodzi do teatru i patrzy na tablicę ogłoszeń, albo jestem w obsadzie, albo mnie nie ma. Dokładnie tak samo jest z telewizją czy filmem. Czekam na swoją szansę.

— A tak naprawdę o jakim sukcesie Pani marzy: w teatrze czy w filmie?

— Nie mam żadnych doświadczeń na planie filmowym. Raz byłam na próbnym zdjęciach. Pewnie, że chciałabym zagrać w filmie choćby po to by zobaczyć jak to jest, by nauczyć się czegoś nowego. To dopiero mój drugi sezon po szkole teatralnej. Pozostaje mi wierzyć, że jeszcze coś mnie spotka nieoczekiwanego i dobrego w zawodzie. Zastój zabija. Dlatego też pojechałam do Wrocławia.

— Gdzie mogą zobaczyć Panią krakowianie?

— Na deskach Starego Teatru występuję w „Braciach Karamazow” Dostojewskiego i „Zdzieleniu obyczajów pośmiertnych” Leśmiana.